

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarnia 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnikiem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 6 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 groszy CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz millimetr, przed tekstem 1 w tekście 20 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 20187.

Pensjonat WERKI

są wolne pokoje na 2-ą połowę lipca i na m-c sierpień. Inf. na miejscu.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

O tokę Spraw Zagranicznych.

W imieniu klubów parlamentarnych Związku Ludowo-Narodowego udali się w piątek do Ministra Zamoyskiego prezes Głabiński i sen. Zdanowski. Delegaci przedstawili obecną sytuację polityczną, która ich zdaniem powinna skłonić p. Zamoyskiego do cofnięcia dymisji.

P. Zamoyski ze swej strony przedstawił szereg argumentów, z powodu których nie może zatrzymać teki.

Wobec tego należy niestety spodziewać się ustąpienia p. Zamoyskiego.

Rozmowa powyższa jest najlepszym dowodem, jak tendencyjne były wiadomości lewicy, podane już przed kilku dniami, o rzekomem przyjęciu przez Prezydenta Rzeczypospolitej próby p. Zamoyskiego o dymisję. Wiadomo zresztą, iż premier Grabski nie chciał przyjąć dymisji, lecz dopiero zdecydowane stanowisko p. Zamoyskiego zmieniło sytuację.

Co do następcy p. Zamoyskiego, to krążą różne wersje. „Przegląd Wieczorny” lansuje w dalszym ciągu nazwisko p. Al. Skrzyńskiego, dalej Augusta Zaleskiego posła przy Kwirynale, wreszcie byłego ministra Sapięę.

Podstawą do tej ostatniej wersji ma być audjencja p. Sapięę w Spale. Najprawdopodobniej będzie tymczasowe kierownictwo powierzone p. Bertoniemu.

Co do posła Thugutta, to stanowisko jego do klubu „Wyzwolenia” dotąd nie uległo zmianie.

Obiad polityczny.

W piątek wieczorem odbył się u premiera Grabskiego obiad, w którym wzięli udział członkowie rządu, marszałkowie, vice marszałkowie Sejmu i Senatu, prezesi klubów parlamentarnych, oraz przewodniczący komisji Sejmu i Senatu.

Piątkowe posiedzenie Senatu.

WARSZAWA, 18.VII. (Pat). 68-cie posiedzenie Senatu z dnia 18 b. m. Początek o g. 10. Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu sen. Karnicka referowała ustawę o środkach prawnych przeciwko orzeczeniu państwowych władz szkolnych. Sprawa ta została jednak odroczone do następnego posiedzenia. Sen. Dobrucki przedstawił ustawę o przywróceniu zżeszzenia majstrów kominiarskich. Ustawę odrzucono, przyjęto natomiast rezolucję, wzywającą rząd do wniesienia ustawy, regulującej sprawę kominiarstwa. Sen. Godlewski referował ustawę o przedłużeniu dawnego trybu egzaminów w szkołach akademickich. Przyjęto poprawkę, przedłużającą dawne przepisy tylko do 15 września 1926 r.

Po referacie sen. Banaszka (NPR) przyjęto ustawę o sposobie zapłaćcenia podatku majątkowego przez majątki związane ograniczeniami własności. Sen. Pasternak przedstawił ustawę o zmianie przepisów o opodatkowaniu spadków i darowizn. Ustawę przyjęto wraz z kilkoma poprawkami. Następnie w imieniu komisji prawniczej i gospodarstwa społecznego sen. Biały referował zmiany do ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych. Komisja senacka wniosła szereg poprawek, które to poprawki w głosowaniu zostały przyjęte. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek o g. 10 rano, poświęcone zaś będzie generalnej dyskusji nad budżetem.

Piątkowe posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA, 18.VII. (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu zatwierdzono cały szereg poprawek Senatu do poszczególnych ustaw. W ten sposób przyjęto ostatecznie następujące projekty ustaw: o podstawowych prawach i obowiązkach szeregowych wojsk polskich, o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, o załatwianiu zatargów między pracodawcami, a pracownikami w rolnictwie, o zmianie przepisów budowlanych, o zachowaniu dawnego trybu składania egzaminów w szkołach akademickich, oraz o podatku od spadków i darowizn.

Z ważniejszych poprawek zgłoszonych do 2-ich pierwszych ustaw, poprawkę wprowadzającą tekst przyrzeczenia dla monetów do pierwszej ustawy odrzucono, zaś do drugiej ustawy przyjęto poprawkę Senatu, wprowadzającą nowy artykuł o robotnikach sezonowych, dalej poprawkę o skreśleniu artykułu traktującego o pracodawcach wstrzymujących ruch w zakładach, wreszcie poprawkę o

Ludowo-Narodowego o wykonywaniu ustawy emerytalnej przyjęto 2 rezolucje, z których jedna wzywa rząd do wypłacenia inwalidom zaliczki na poczet należnych im rent.

Pos. Michalski przedstawia sprawozdanie komisji skarbowej o wniosku posła Pączka w sprawie Głównego Urzędu Probierzego i komisji zbiórki na skarb narodowy, stwierdzając, iż specjalnie wyłoniona komisja celem zbadania zarzutów, wysuniętych przeciwko Gł. U. Pr. i komitetowi

zbiórki, po przeprowadzeniu dochodzenia w zakresie dla niej dostępnym, nie przesadzając wyników badań sądowych i władz państwowych żadnych nadużyć nie stwierdziła. Izba przyjęła sprawozdanie do wiadomości.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie 31 lipca. Na porządku dziennym tego posiedzenia mają być umieszczone wyłączenie poprawki Senatu, wprowadzone do poszczególnych ustaw, będących obecnie przedmiotem narad Senatu.

Polskie monety srebrne.

WARSZAWA, 18.VIII. (AW). W tych dniach wysłany zostanie do Francji transport srebra w ilości około 120 tonn. Ze srebra tego w mennicy paryskiej zostaną wy-

bite monety jedno i dwuzłotowe, każdych na sumę 15 milionów zł. Transportowi towarzyszyć będzie zastęp policji oraz 6 urzędników Min. Skarbu.

Obieg pieniężny w Polsce.

WARSZAWA, 18.VII. (A. W.) Wykaz Banku Polskiego na dzień 10 b. m. wskazuje, że wzrost obiegu banknotów w pierwszej dekadzie b. m. wyraża się cyfrą 17.5 milionów złotych. Obieg banknotów markowych zmniejszył się o 70 trylionów, to znaczy, że pozostało jeszcze do wykupienia około

71 trylionów marek. Obieg ogólny wynosił w dn. 10.VII 483 miliony zł. Zapas złota zwiększył się o 866.000 zł. Wzrost zapasu walut i dewiz wynosił 14.5 milionów zł. Portfel wekslowy wzrósł blisko o 9 milionów, lombardowy przeszło o 1 milion zł.

Sejm i Rząd.

Prawo azylu w Polsce.

Ministerjum spraw wewnętrznych przyznało wszystkim osobom, korzystającym z prawa azylu, prawo swobodnego wybrania miejsca zamieszkania i swobodnego poruszania się na terenie państwa, z pewnymi ograniczeniami dla województw lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, wołyńskiego, poleskiego, nowogródzkiego i okręgu administracyjnego wileńskiego. Osoby, pragnące skorzystać z tego prawa również na terenie wymienionych województw, powinny prosić o pozwolenie odpowiedniego wojewody.

Oszczędności w gospodarce samorządowej.

W powyższej sprawie odbyła się pod przewodnictwem senatora Zdanowskiego konferencja z udziałem przedstawicieli Sejmu i Senatu, min. spraw wewnętrznych, min. robót publicznych, głównego urzędu statystycznego, państwowej rady oszczędnościowej, komisarzy oszczędnościowych, Moskalewskiego i Leśniowskiego, członków rady zjazdów samorządu ziemskiego, oraz szeregu działaczy samorządowych.

Konferencja przyjęła szereg tez, zmierzających do planowej akcji oszczędnościowej w samorządzie powiatowym i gminnym. Uznano, że istota oszczędności w samorządzie ziemskim nie leży w dotychczasowej jego gospodarce, którą można uznać naogół za dodatnią, lecz w ogólnych warunkach finansowych Państwa. To też z uwagi, że skarb państwa wymagać będzie jeszcze dużo ofiar ze strony płatników wiejskich, konferencja ustaliła jako tezę ogólną, iż samorząd powiatowy, który gromadzi dochody z podatku z obciążenia bezpośrednich ludności wiejskiej, na okres sanacji skarbu i zanim zostanie zorganizowany długotrwały kredyt, winien wstrzymać się od wszelkich nie niezbędnych nowych pozyskań i inwestycji.

Prawa i obowiązki szeregowych.

Sejmowa Komisja Wojskowa po przyjęciu przeważnej części poprawek wniesionych przez Senat

do ustawy o podstawowych prawach i obowiązkach szeregowych wojsk polskich, wybrała komisję rozbrojeniową, która wspólnie z taką samą komisją, wyłonioną przez komisję spraw zagranicznych zastanowi się nad problemem rozbrojenia, paktów gwarantujących i t. d. Z ramienia komisji wojskowej w skład komisji rozbrojeniowej weszli posłowie: Zamorski (Z. LN), Dąbrowski Stefan (CHN), Siewiński (CHD), Potoczek (Piaśt), Miedziński (Wyzwolenie), Malinowski (PPS). Wreszcie komisja wysłuchoła odpowiedzi przedstawiciela M. S. W. na interpelację posła Wędrzickiego w sprawie zatrudnienia przez oficerów, obdarzonych ziemią, żołnierzy do robót polnych. Przedstawiciel ministerjum spraw wojsk. wyjaśnił, iż postępowanie takie jest na podstawie obowiązujących rozkazów przestępstwem służbowym i, że wszelkie przekroczenia w tym kierunku ministerstwo będzie surowo karało.

Zycie ekonomiczne.

G I E Ł D A.

WARSZAWA, 18.VII. (A. W.) Warszawska giełda urzędowa (w złotych). Dolar — 5,18¹/₂, korony czeskie 15,35, Przekazy: Nowy Jork 5,18¹/₂ — 5,17¹/₂ — 5,18¹/₂, Londyn 22,67¹/₂, Paryż 26,80 — 26,78, Wiedeń 7,32¹/₂, Praga 15,35, Włochy 22,40, Belgia 23,79, Szwajcaria 94,40, milionówka 0,58, bony złote 0,81—0,85, pożyczka złota 6,70, pożyczka dolarowa 2,55 — 2,65. Tendencja nieco słabsza.

Akcje: (w złotych) Bank Handlowy w Warszawie 6,50—7,00. Bank Kredytowy 0,75, Warszawskie T-wo fabryk cukru 4,40—4,70 — 4,55, Kudzki 1,45—1,40, Starachowice 2,70—2,60—2,67. Tendencja niejednolita, dla większości słabsza.

WILNO, 18.VII. (A. W.) Obroty pozagiełdowe (w złotych). Dolar 5 20¹/₂.

Walka z lichwą pieniężną.

W wyniku narad przeprowadzonych przez Ministerstwo Skarbu ze sferami interesowanymi po skrupulatnem zbadaniu sytuacji na rynku pieniężnym M stwo Skarbu opracowało rozporządzenie re-

gulujące wysokość procentów i prowizji pobieranych przez banki w obrocie pieniężnym.

Według rozporządzenia tego, najwyższa granica korzyści majątkowych w stosunkach kredytowych pieniężnych wymienianych lub pobieranych przez przedsiębiorstwa, trudniące się czynnościami bankowymi, ustala się aż do odwołania w najwyższej dopuszczalnej wysokości t. j. w wysokości 24 od sta rocznie.

Pozatem przedsiębiorstwom bankowym wolno wymawiać i pobierać zwrot poniesionych kosztów związanych z poszczególną transakcją (porto, państwowy podatek przemysłowy) do wysokości miesięcznie 0,11% sumy należnych procentów i prowizji, przy pożyczkach zaś zabezpieczonych zastawem (oszczędności, składowe, assekuracja i t. p.) w rzeczywistej wysokości tych kosztów. Za koszty związane z poszczególną transakcją nie mogą być uważane koszty kredytu zaciągniętego przez wierzyciela, administracja przedsiębiorstwa, podatek dochodowy i t. p.

Umowy o pożyczki pieniężne, zawarte przed dn. 1 lipca r. b., w których wymówione korzyści majątkowe ponad normę przewidzianą powyżej nie zostały pobrane przed dniem wejścia w życie omawianego rozporządzenia, ulegają wykonaniu w ten sposób, iż korzyści majątkowe mogą być pobrane w umówionej wysokości za czas do najbliższego terminu płatności, nie dłuższy jednak, niż zakres 6 tygodniowy od dnia wejścia w życie omawianego rozporządzenia. (A. W.)

Związek Ludowo-Narodowy.

KOMUNIKAT.

Koło dz. Snipiszki. W lokalu przy ul. Wilkomińskiej Nr. 1 o g. 12 i pół w niedzielę 20 b. m. kolejne zebranie z referatem red. Kownackiego na temat ustaw językowych.

Zarząd Wojewódzki łącznie z członkami Rady Wojewódzkiej odbędzie posiedzenie w poniedziałek dn. 21 lipca w lokalu Redakcji „Dzien. Wil.” (Dominikańska 4) o g. 6-iej po poł. Na porządku dziennym referat posła A. Zwierzyńskiego o ustawach językowych.

Skarbnik Zarządu Wojewódzkiego. W rozkładzie godzin i miejsca urzędowania Skarbnika Wojewódzkiego Zw. Lud.-Narod. zaszyły następujące zmiany:

Przyjmuje w Sekretarjacie Zarządu Wojew. ul. Dominikańska 4 (Redakcja „Dzien. Wileński”) w poniedziałki od g. 2—3 pp.

Codziennie zaś od godz. 4—6 pp. w lokalu Sekretarjatu Koła dz. „Snipiszki” ul. Mostowa 16, m. 39.

Lecznica Chirurgiczna

D-ra T. Dembowskiego

Wilno, Mała Pohulanka 9.

Przyjęcie chorych od 10-12 i od 4-5.

Taatr Polski	Teatr Letni
Występy K. Junoszy-Stepowskiego	Występy p. Horskigo.
Dzisiaj	Dzisiaj
„Złotokopiec”	„NAJPIEKNIJSZA Z KOBIET”
Sztuka Curell'a.	operetka Brom.
Początek o g. 8 w.	Początek o g. 8 w.

Na wschodniej rubież Rzeczypospolitej.

Dole i niedole pogranicza.

(Od specjalnego delegata „Dziennika Wileńskiego”)

Trzeba rozwiązać legendę, że pogranicze nasze jest materialnie biedniejsze niż n. p. pow. osmiański lub wileński. Powiat wilejski, w którego granicach dotykamy kopców granicznych, przedstawia się na pierwszy rzut oka zamożniej niż powiaty zachodnie Wileńszczyzny. Gleba bardziej urodzajna i łak obfitość. Zabudowania gospodarskie obszerne a we wszech dostrzegam pewien luksus, którego nie widziałem ani w pow. wileńskim ani w pow. lidzkim lub osmiańskim. Mam na myśli chodniki drewniane lub brukowane. Na pastwiskach znaczne stada bydła. Niezależnie od naturalnego bogactwa ludność czerpie znaczne dochody z innych źródeł. Przedewszystkiem z dostarczania prowiantu policji granicznej. Włościanie (n. p. w Bućkach, Chocieńczykach, Buturynie) wcale nie skarżą się na postoję policji. Trochę się krzywią na zaloty miłosne policjantów, ale tę konkurencję wynagradzają sobie sówicie pobieraniem stonych opłat za prowiant. Następnie nie ma wsi, któraby nie ułatwiała lub sama nie prowadziła kontrabandy lub wreszcie zupełnie legalnie dostarczała firmom podwód do punktów granicznych. Bezrolni lub małorolni mają zatrudnienie przy budowie koszar dla wojska. Kraśne nie może zupełnie się rozbudowywać z braku robotnika, który bardzo dobrze zarabia przy budowie tych lub owych koszar w powiecie. Wszystko wpływa na stan zamożności. I nieprawdą jest, że miejscowa ludność białoruska cięży do Mińska i Białorusi Sowieckiej.

Posłowie białoruscy świadomie rozpowszechniają kłamliwe wiadomości, a my sami niestety, dopomagamy im w tej propagandzie, malując, gdzie można w Sejmie i prasie białoruskiej na czerwono. Włościanin białoruski jest bardzo trzeźwy, nieufny i posiada zdrowy rozsądek, który mu mówi, że mimo wszystko z tej strony kopców granicznych jest mu lepiej, niż po stronie bolszewickiej. Narzekaniom i biadaniom nie należy zbyt przesadnego nadawać znaczenia. Czy ktokolwiek widział jakiegokolwiek chłopca: polskiego, niemieckiego, ukraińskiego lub czeskiego, któryby nie biadał i nie narzekał? Od Beskidów, Tatr, Śląska Cieszyńskiego, Poznańskiego do granicy łotewskiej nie spotkałem włościanina, któryby nie narzekał i jakiejś drobnej, osobistej krzywdy nie uogólniał. Każdy jego czyn wypływa z pobudek materialnych, a więc dopomaganie bandom nie ma charakteru akcji politycznej przeciwko państwu, lecz powodowane jest nadzieją oblowienia się zdobyczą. Przypomnę z podróży charakterystyczne szczegóły. W czasie pobytu w Wojstomiu p. Delegat Rządu, jeden z włościan, uskarżając się na niesłuszną i istotnie wygórowaną polisę ubezpieczeniową, powiedział, że za rządów rosyjskich było lepiej, niż obecnie. P. Delegat natychmiast mu przerwał i powiedział, że „my nikogo siłą nie trzymamy, każdej chwili możemy odstawić do Rosji”. Włościanin zamilkł i szybko odrzekł, że do Rosji nie chce. Włościanin białoruski chce poczucia silnej władzy i sprawiedliwości w wymiarze świadczeń na rzecz państwa lub gminy. Gdy będzie to miało zapewnione, stanie się najlojalniejszym obywatelem Rzeczypospolitej.

W Bućkach gm. Chocieńczyckiej zagadnąłem kilku włościan czy z ich wsi i z okolicznych wszysej stawili się do poboru. Odpowiedziano mi, że ani jeden nie uciekł do bolszewików.

— Dlaczego? — pytam.

— I tam biaruć w Krasnuju armju, a jak ich budzie nadto mnoho zabieruc nam ziemlu i hurtarku.

Czy tego ich uczyli Hołowacz Miodła Rak-Michajłowski z niedalekiej od Chocieńczyckiej Michajłowski lub senator Własow? Tak im dyktuje zdrowy chłopski rozum.

Oczywiście nie należy z powyższego mniemać, że wszystko na pograniczu przedstawia się jaknaj-

lepiej. Tak jak w każdym śród-wisku ludzkim są niemal w każdej wsi jednostki warcholskie, zle i korzystające z każdej okazji, by sasiadowi, obywatelowi ze dworu lub państwu szkodę wyrządzić. Na nich wspiera się agitacja białoruska, wśród nich znajduje oparcie bandytyzm. Upadek moralności szerzy się w sposób zatrważający. Przyczyniają się do tego: upadek autorytetu duchowieństwa prawosławnego i zupełne zaniedbanie w niektórych miejscach potrzeb religijnych białorusinów katolików. Oto przykład:

W Łukawcu posiadłości p. p. Borowskich położonej na samej granicy w Buturynie jest kościół wiejski.

Nie wielki, z drzewa wzniesiony, ma czar i urok i majestat nieprzparty w sobie. Wśród szeregu cerkwi w okolicy to strażnica katolicyzmu na naszej rubieży. Od kilku miesięcy kościółek jest zamknięty. Dojeżdża czasem proboszcz z daleka, ale obecnie już i o kościele buturynskim zapomniano. Powiedły kwiaty, poschły młode brzoźki w jasnej i cichej świątyni pańskiej. Ludność nadaremno czeka nabożeństwa. Ten i ów z katolików idzie do cerkwi. Dzieci Łukawca p. Borowski ofiarowali do plebanji 15 dziesięcin a razem z inną ziemią zebrałoby się z 20 dziesięcin. Kapłan, któryby chciał nieść misję w tej prawosławnej zalanej okolicy, miałby przedudne zadanie. Niestety, Kurja Biskupia w Wilnie milczy. Niema komu wesprzeć religii katolickiej na baturynskiej strażnicy kresowej.

A gdy już jesteśmy w Łukawcu, siedzibie ziemiańskiej, słówko należy się tym ziemianom kresowym, którzy burze przetrwali i znów wrócili do gniazd rodowych. Powiat Wilejski jest zasobny w ziemiaństwo. Mamy tu dobrze zasłużone krajowi rody Bohdanowiczów, Borowskich, Koziej-Poklewskich i innych. Najroześniej jednak dotknął ich los. I dziś położenie ich nie jest do pozazdroszczenia.

Trzeba dopiero bezpośrednio być na granicy i zobaczyć jak bezlitośnie przeszła linia graniczna po przez łąki, pola i domostwa ludzkie. To nie ręka dyplomatów w miękkiej rękawiczce kreśliła granice, lecz przeciął drogę graniczną tępy miecz. Trzeba było djabełskiej perfidji, aby mogąc przeprowadzić granice zgodnie z biegiem granic gubernji Wileńskiej i Mińskiej, wykreślono je właśnie zaczepiając raz o teren Wileńszczyzny drugi raz znowu Mińszczyzny. Powstała stąd szachownica rujnująca nie tylko gospodarstwa wielkie, lecz i włościańskie. Włościanstwo miało otrzymać odszkodowanie z parcelowanych majątków ale tymczasem już 3-ci rok cicho i głucho. A ziemiaństwo? Tym każdej chwili grozi dalsza amputacja. Na chudobę ich obecna czyha reforma rolna i czyha bandyta. Czego nie zabierze reforma rolna w obiekcie rolnym, to zagrabi bandyta w inwentarzu. Z tego stanu rzeczy płynie może ta cicha, spokojna rezygnacja, która cechuje dwory polskie na pograniczu bolszewickim. Ziemiaństwo gotowe jest do poniesienia dalszych ofiar, tylko niechże się to raz skończy, niech nastanie pewność, że resztką dawnej fortuny jest zabezpieczoną od wszelkich niespodzianek społecznych i od napaści bandyckich. A tymczasem ani dnia, ani godziny pewności. Spi się z bronią i obchodzi gospodarstwo z bronią. Szczęśliwi są jeszcze ci, których dwory i grunta przylegają bezpośrednio do granicy. Tam kwatery mają posterunki lub dowództwa kompanij policyjnych. Lecz już kilka kilometrów w głąb, rozpoczyna się teren wszelkich możliwości. Nie więc dziwnego, że ziemiaństwo zabezpiecza się przed napadami jak może. Jępen z ziemian (opowiadano mi) wokoło domu i zabudowań wbił wysokie palisady i wrota moce sporządził. Inny po głownie służbę dworską w braci zaopatrzył i psy złe trzyma we dworze. Na noc przy granicy in-

wentarz zamykany bywa moeno a konie nie idą na pastwiska. Śmiertelna cisza zalega wioski i dwory. Nastrój jest tak pełen wy-czekiwania, że nie uniknęliśmy i my pownego dreszczu niepokoju.

Pod wieczór wyruszyło nasze auto przez Ilę do Dolhinowa. Po przebyciu 40 kilku wiorst, gdy gęsty zmrok zapadł nagle koło Karolinowa w świetle latarni auta błysły nam z dwóch stron bagnety i ostre: stoj. Mignęły ciemne sylwetki. Auto stanęło. Z drzew wychyliły się dwie czarne postacie błysły jeszcze raz bagnety i dopiero w pełnym świetle latarki dostrzegliśmy, że była to patrol policyjna. Krótkie zrewidowanie dokumentów i dalsza podróż odbywała się już bez przeszkód.

Denerwujący stan rzeczy wywołują na domiar złego ustawiczne fałszywe alarmy. Gdy dojechalśmy do Dolhinowa, położonego o 5 klm. od granicy, w miasteczku panowało zaniepokojenie. Z za linii granicznej przyszły wiadomości, że organizuje się tam banda do napadu na Dolhinów. Noc minęła spokojnie, ale nazajutrz do p. Delegata Rządu przybyła delegacja prosząc o rozkwaterowanie kawalerji.

Fr. H.

Dookoła konferencji Londyńskiej.

Przy otwarciu narad w Londynie każdy z prezesów delegacji wyraził wiarę w powodzenie konferencji. Otóż należy stwierdzić, że obrady zaczynają się w atmosferze optymizmu bardzo umiarkowanego. Zwrot ten nastąpił, odkąd Herriot oświadczył w senacie, że z francuskiego punktu widzenia, terminy ewakuacji Nadrenji się nie liczą, że Francja będzie miała prawo działać samodzielnie na wypadek braku porozumienia między aliantami — wszystkie koła angielskie ochłody bardzo w swym entuzjzmie dla raportu Dawesa.

Władze komisji odszkodowań; ewentualne sankcje wobec Niemiec, oraz rola Niemiec na konferencji — oto trzy główne sprawy, w których poglądy francuskie i angielskie są rozbieżne. Poza tem finansjerja angielska stawia warunki, zdążające do wyeliminowania wpływów polityki francuskiej ze spraw odszkodowań.

W takich warunkach trudno przewidzieć wynik konferencji.

Obecnie, jak donosi „Daily Telegraph”, czerpiący wiadomości z kół miarodajnych, przebieg konferencji ujęty będzie w następujące punkty:

1. Jakie środki dyplomatyczne zostaną zastosowane przy przeprowadzeniu w życie orzeczeń ekspertów? Czy na zasadzie jednego lub więcej protokołów? Kto ma opracować odrębne protokoły? Czy komisja reparacyjna, czy też komisja międzynarodowych ekspertów?

2. Jakie stanowisko zajmować będą Niemcy? Czy zostaną zaproszone na konferencję, czy też przywołane zostaną później do wyłożenia swego punktu zapatrywań? Albo czy zostaną zawezwane do wyrażenia swego stanowiska piśmiennie komisji reparacyjnej, lub też drogą dyplomatyczną?

3. Jaka data zostanie ustalona dla zrealizowania przeszeń ekspertów? Jaka instancja — komisja reparacyjna, czy też inne ciało oznajmi, że plan wchodzi w życie?

4. Czy żądę się będzie jeszcze innych gwarancji, aniżeli te, które przewiduje plan Dawesa?

5. Jak usuwać się będzie i jak znieść się okupację militarną?

6. Jakie ciało zostanie ustanowione do interpretacji tekstu orzeczeń ekspertów i protokołów? Czy haski trybunał rozjemczy, czy komisja reparacyjna, czy też inne ciało?

7. Jaka instancja będzie decydowała o uchybieniach niemieckich? Czy komitet finansowy, czy Liga Narodów, lub wreszcie komisja reparacyjna, w skład której wchodzić będzie przedstawiciel niemiecki?

8. W jaki sposób poruczania się dłużnicy Niemiec, o ile zostaną ustalone uchybienie niemieckie, celem zastosowania odpowiednich środków. Czy będą musieli odwoływać się w razie niedojścia do porozumienia, do orzeczeń rozjemczych, czy też poszczególne pań-

„Polska Składnica Galanteryjna”

wł. FRANCISZEK FRŁICZKA — Wilno, Św.-Jańska Nr 6.

Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Narymberskich. || Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nici i Pończoch.

Specjalność dostawy do Sklepów i Kooperatyw.

Otrzymało wielki wybór sandałów firm zagranicznych.

stwo lub ugrupowanie państw będzie miało prawo zastosowania ponownych sankcyj, oddzielnie od innych państw?

9. Na jakich warunkach przyznany zostanie Niemcom kredyt 40 milionów funtów szterlingów? Kiedy zostanie pożyczka wyasygnowana? Czy będzie miała pierwszeństwa przed wszystkimi innymi spłatami niemieckimi?

10. Czy zostaną zawarte dalsze układy między państwami w sprawie spłat gotówką i świadczeń w materiałach?

Prasa francuska naogół zajmuje się żywo konferencją londyńską. „Oeuvre” dowodzi, iż Niemcy zostaną dopuszczone do konferencji, lecz dopiero w drugiej jej części. Pertinax w „Echo de Paris” wypowiada się przeciw konferencji, twierdząc, iż nie doprowadzi ona do rezultatu. Jednocześnie podaje, iż zjazd w Londynie posiadać będzie trzy okresy: 1) wypowiedzenie się premierów, 2) okres pracy rzeczoznawców w komisjach, 4) okres powtórnych narad delegatów i konferencje z przedstawicielami Rzeszy niemieckiej.

Dość powściągliwą w swych wywnurzeniach jest prasa niemiecka, nie przewidująca zbyt wielkich korzyści z konferencji dla Niemiec, którym właściwie będą poddyktowane rezultaty obrad.

Natomiast wiedeńska „Neue Freie Presse” donosi z Londynu, że w dobrze poinformowanych kołach angielskich słychać, iż Anglja zamierza wyrzucić nacisk na sprzymierzonych, aby ostatecznie rozwiązano kwestję odszkodowań. W związku z tem muszą być uwzględnione życzenia finansistów angielskich i amerykańskich, którzy według planu Dawesa mają dać 40 milionów funtów pożyczki. Ze strony angielskiej prawdopodobnie będą czynione starania, aby na konferencji nie omówiono kwestji bezpieczeństwa i kwestji długów między państwami.

Na ten jednak punkt ze strony Francji będzie położony dość silny nacisk i prawdopodobnie o niego rozbije się konferencja, a w każdym razie wyda niki rezultaty.

Przegląd prasy.

„Gaz. Warsz.” rozpoczęła cykl „uwag i spostrzeżeń prowincjonalnych”, które rozpoczyna „mottem”:

„Polacy dokonywują wielkich rzeczy, przez swój entuzjazm, ale nie przez system”.

Napoleon I. Oceniając nasz charakter narodowy kronikarze i historycy i publicyści, zgodnie wykazują przewagę w nim uczuciowości i impulsów nad czynnikami woli i rozumu. Przyczyną tego ma być nasze słowiańskie pochodzenie i stosunkowa młodość polskiego narodu, który nie zdążył jeszcze „Otrząsnąć się z naiwności młodzieńczej” i wskutek tego jak mówi Szujski: „Wszystko u nas było doraźne, raptowne i namiętne”.

Najjaskrawszym przykładem naszego niekonsekwentnego zawilego sposobu myślenia jest cały szereg niecelowych, niezłoty i niewykonalnych ustaw, przepisów i zarządzeń, które się stały przekleństwem naszego życia, szczególnie na kresach i niby smok legendarny wysysają siły żywotne społeczeństwa, doprowadzając je do stanu najwyższego rozczarowania i rozdrażnienia, zniechęcając ludność kresową nie tylko do państwowości, ale i do kultury polskiej.

Upamiętnijmy, ile niekonsekwencji mieliśmy w sobie detyczasowo przepisy o dowodach osobistych i uzyskaniu obywatelstwa polskiego. Ile czasu, siły musi stracić analog. kresowy aby uzyskać dowód osobisty. Oto np. obywatel kresowy, który w swym rodzimym kraju posiada cały szereg bojowników o wolność Polski, musiał się zaopatrzyć w świadectwo wójta bolszewika, aby otrzymać obywatelstwo z rąk znajomego sobie osobiste starosty, który na własną odpowiedzialność nie ma prawa wydać dokumentu.

Formalistyka, nieprowadząca do żadnego celu, jest charakterystyczną cechą naszego „urzędowania”, która zmusza do trzymania nadmiernej ilości urzędników i wobec której śmiechem jest mówić o redukcji. Niema dziś dziury życia, z którejby nie można było przytoczyć mnóstwa przykładów tej formalistki. Wszystkim daliśmy się niewątpliwie w znaki formularze podatkowe, ułożone tak zawile, że według słów piosła Thugutt'a, sam wiceminister skarbu musi się zwracać do referenta o wyjaśnienia wątpliwości”.

Do niedawna podatki były naogół niki, ale wplacenie ich wymagało tyle

czasu, tyle formalności, że podatnik stracił na kosztach furmanki np. Obecnie aby naprawić te błędy dżiściństwa naszego ustawodawstwa, wyznaczono nowe podatki tak wysokie, że hamują one normalny rozwój gospodarczy, zwłaszcza rolnictwa.

A dzieje się to wszystko nie skutkiem złej woli lub upadku moralności, ale skutkiem niekonsekwentnego i niejasnego sposobu myślenia i braku poczucia rzeczywistości.

Musimy sobie uprzytomnić, że pod strachem zgłady i niewoli powinniśmy stworzyć nowy typ człowieka, umiejącego jasno myśleć i mocno chcieć. Tylko tacy obywatele zapewnią życie i rozwój państwa i bezpieczeństwo jego oprą o coś trwałszego, niż przejściowa słabość sąsiadów”.

„Gaz. Por.” pisze o wzmoczeniu się agitacji bolszewickiej w Polsce:

„Nie ostygły jeszcze trupy rozstrzelanych w Lwowie, którym udaremniłoby wysadzenie w powietrze składów amunicji i zniszczenie całej dzielnicy robotniczej, gdy oto depesze donoszą, że czterech sprawców nieznanego usiłowania dokonać napadu na posterunek wojskowy, pełniący służbę przed prochownią wioskową w Kamienicy pod Biełskiem, na Śląsku Cieszyńskim.

Na szczęście zamach nie udał się, o zuchwałostwie napastników świadczą jednak fakt, iż żołnierz - wartownik stracony został wyszłałem z rewolweru.

Równocześnie z innej strony kraju, z okolic Dubna dochodzi wieść, iż pojawiła się tam banda terrorystyczna, która napadła na leśniczówkę, powiesiła leśniczego i jego żonę. Wobec zarządzanego posęgu, banda uszła na terytorjum sowieckie”.

I dalej pisze „Gaz. Por.” o zębnej agitacji komunistycznej, usiłującej wyzyskać rozgoryczenie robotników znajdujących się nieraz w trudnych warunkach wobec przesilenia gospodarczego.

Przeciwstawienie się agitacji komunistycznej, zębnej dla całego Państwa, przedewszystkiem zaś dla robotników samych, jest obowiązkiem partyi polskich, działających na terenie robotniczym.

Sądymy, iż jest tu pole do solidarnej akcji wszystkich partyi polskich, stojących na gruncie państwowości polskiej, aż do P. P. S. włącznie”.

A tymczasem jest zgola inaczej. Ta właśnie PPS nie licząc się zupełnie ze skutkami, jakie wywierają fałszywe drukowane w organie jej „Robotniku”, stale podrywa autorytet Rządu, nie zdając sobie sprawy, że w ten sposób pracuje... pour le roi de Prusse. Bo oto czytamy w „Rzeczypospolitej”:

„Berlińska „Deutsche Allgemeine Zeitung” z dnia 13-go lipca 1924 roku ogłasza na pierwszym stronie w najwidoczniejszym miejscu, doniesienie pod nagłówkiem wielkimi czcionkami drukowanymi:

— Z polskich więzień, brutalności nie do uwierzenia”.

I tu następują przytoczenia z „Robotnika” z 7 go czerwca b. r. o 62 więźniach w Sieradzu, urządzających głodówkę z powodu rzekomego dręczenia, a następnie dłuższy dosłowny opis z „Robotnika” z 15-go czerwca r. b. o zwięzłym się rzekomem nad uwiezionymi w Wierzbniku.

Czyż możemy wobec tego dźwić się panom Panafieu, że wstępują publicznie z ciężkimi zarzutami uwłaczającymi godności Polski? L—i.

Z Litwy.

Schwytanie uciekiniera.

Z pomiędzy więźniów, którzy uciekli z więzienia kowieńskiego, do tej pory ukrywał się przywódca buntu więźniów, niejaki Techler. W tych dniach w pobliżu Kowna w dolinie Mickiewicza dwóch przebranych policjantów zauważyło Techlera, który ze swej strony zaczął strzelać do policjantów, widząc jednak przewagę poddał się.

Aresztowany Techler opowiedział szczegóły ucieczki z więzienia i przyznał się, że w czasie pobytu na wolności ograbił jedną restaurację w pobliżu Kowna, obecnie zaś zamierza napasać na dom bankierski Swirskiego, aby zdobyć większą sumę pieniędzy, podrobić dokumenty i uciec z Litwy.

D-rzy Bujalski, Obieziński i Waszkiewicz lokują położnicę i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie Położniczym.

ul. W. Pohulanka Nr. 31.

Dzień polityczny.

Wynurzenia p. Mac Donalda.

Czego możemy się spodziewać po Anglii rzuca światło artykuł „Timesa”.

P. Mac Donald nie chce przymierza wojskowego z Francją. Dlaczego jednak nie mamy wyrażać się dokładniej? Jesteśmy zdecydowani stanąć przy Francji na wypadek, gdyby Niemcy nie wykonali jakiegoś punktu projektu Davesa. Jesteśmy zdecydowani pośpieszyć z pomocą Francji, jeśli bez powodu z jej strony Niemcy napadną na nią. Z całą pewnością uczynimy wtedy to samo, co w roku 1914 tym, jakkolwiek nie w ten sam sposób. Możemy więc otwarcie powiedzieć, czego nie zechcemy uczynić. Mianowicie, jeśli Niemcy zaatakują Polskę, a Francja nie mając upoważnienia Ligi Narodów zaatakują Niemcy, wówczas nie pośpieszymy jej z pomocą wojskową, ani wogóle nie mamy zamiaru prowadzić wojny. Żaden Minister angielski nie odważyłby się dać podobnego przyrzeczenia w tej sprawie. Lecz właśnie przez to, że wyraźnie mówi się, co się uczyni, a czego nie uczyni, podnosi się wartość przyrzeczenia.

Pogłoski o prepozycjach p. Herriota.

„Chicago Tribune“ donosi, jakoby p. Herriot zaproponował p. Mac Donaldowi, aby na Konferencji Londyńskiej omawiano tylko główne sprawy, opracowanie zaś szczegółów pozostawiono znawcom. Za dwa tygodnie miałyby się zebrać Konferencja ponownie w Paryżu albo w Brukseli, aby sprawozdania rzeczoznawców przyjąć do wiadomości i ratyfikować.

Echa oświadczenia Lorda Parmoora.

„Vosische Zeitung“ pisze: oświadczenie Lorda Parmoora o wpływie Niemiec w Lidze Narodów wywołało w Polsce pewnego rodzaju panikę.

— Polska znajdowała się dotychczas prawie w stałym zatargu z swojemi zobowiązaniami wobec tej instytucji, ostatnio znów w sprawie statutu o mniejszościach i odszkodowaniach dla kolonistów niemieckich, tak że sędzia rozjemczy musiał je wprost wymusić. Polska, naturalnie obawia się swego większego sąsiada i jego uprawionych roszczeń, skoro ten sąsiad będzie bronił tych praw w Lidze, albo nawet w Radzie Ligi Narodów, które to stanowisko Lord Parmoor zapewnił nam we wspomnianej rozmowie. Wobec tego Polska występuje w przejrzysty sposób przeciwko takiemu podobnemu planowi.

Torpedowce amerykańskie na Bałtyku.

Torpedowce amerykańskie przybyły w odwiedziny do Libawy i Kłajpedy.

Stosunki łotewsko litewskie.

Łotewski Minister Spr. Zagr. Sejha w czasie rozmowy z przedstawicielami prasy łotewskiej, na zapytanie, dlaczego tak powoli posuwa się sprawa zbliżenia łotewsko-litewskiego, oświadczył, że Łotwa dokłada wszelkich starań w celu ustalenia nie tylko politycznego, ale i ekonomicznego zbliżenia. Nie jest winą łotewskiego ministerstwa spraw zagranicznych, że usiłowania te nie spotkały się dotąd z należytą oceną. Oświadczenie ministra Sejhi dowodzi, że Litwie nie tyle chodzi o zbliżenie na polu ekonomicznym, oile wyzykanie przymierza z Łotwą dla celów wyłącznie politycznych, szczególnie o znalezienie sojuszników w walce o Wilno. Litwa skierowała się jednak widocznie pod złym adresem.

Walne zebranie Ligi Morskiej i Rzeczej.

We czwartek, dnia 17 b. m. odbyło się w lokalu Urzędników Państwowych przy dość licznej udziale członków walne zebranie Wileńskiego Oddziału Ligi Morskiej i Rzeczej. Zebranie zajął wiceprezes p. kpt. Jan Sobiecki, poświęcając wspomnienie pośmiertne zmarłemu w przeddzień zebrania b. prezesowi Oddziału Ligi

p. Hryniewiczowi, którego pamięć uczczono przez powstanie. Przewodniczył zebraniu komisarz rządu p. K. Wimbor; na sekretarza powołano pp. Rochowicza i Miśkiewicza. Sprawozdanie z działalności zarządu za czas od 19 maja 1923 r. do 17 lipca 1924 r. wygłosił p. kpt. Sobiecki, zaznaczając, iż Wileński Oddział Ligi, posyłając do Centrali w Warszawie 25% swoich dochodów, bierze pośrednio udział w całej akcji Ligi Morskiej i Rzeczej i pracach jej komisji, jak nprz. Komisji prawa morskiego, Komisji dla badania warunków handlu morskiego z państwami bałtyckimi, Komisji dla badania spraw emigracji polskiej za ocean; dalej w nawiązywaniu łączności z Ligami Morskimi Francji, Włoch i Anglii oraz z organizacjami narodowymi w Ameryce Południowej i w Brazylii; wreszcie we wszystkich wydawnictwach i usiłowniach, zmierzających do popularyzacji idei morza polskiego i popierania rozwoju polskiej floty wojennej i marynarki handlowej. Zgodnie z temi zasadami Wileński Oddział Ligi na miejscu urządził w okresie sprawozdawczym: zabawę propagandową w ogrodzie Pobernardyńskim, na której był specjalny pawilon z fotografiami i rysunkami naszej marynarki wojennej i handlowej, stożni okrętowej i urzędów portowych i wyświetlano przezroczą z morskimi widokami, ilustrującymi nasze wybrzeże morskie i naszą flotę; dalej odczyty o ważności morza dla Polski z wyświetleniem filmów morskich dla szerokiej kół publiczności, młodzieży szkół średnich i garnizonu wojskowego m. Wilna; zabawy i bale na dochód Ligi; obchód rocznicy objęcia przez Polskę przyznanej jej wybrzeża polskiego z odczytem komandora marynarki wojennej p. Czesława Petelena; wycieczki statkiem po Wilji i ostatnio wycieczki Wileńską do Gdyni dla zwiedzenia budującego się tam portu polskiego nad Bałtykiem.

Z sprawozdania kasowego, które następnie odczytał skarbnik Oddziału p. Szumański, wynika, iż Wileński Oddział Ligi liczy obecnie 670 członków, oprócz składek członkowskich miał dochody z zabaw, odczytów i wyświetlania filmów, a w rozrachunku oprócz wysłanych do Centrali 25% dochodu i nieznacznych wydatków administracyjnych subsydia na regaty polskie w Gdyni, stypendjum wynoszącem całkowite utrzymanie dla jednego ucznia, Wilnianina, w szkole oficerskiej marynarki handlowej w Tezewie, oraz dość znaczną sumę, (w markach) wysłaną do Centrali na fundusz kupna statku szkolnego dla marynarki handlowej.

Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej, które wygłosił p. Napoleon Halicki, przystąpiono do wyborów zarządu i komisji rewizyjnej, przy czym do zarządu wybrani zostali pp. Wimbor, Tokarzewski, Sobiecki, Miśkiewicz, Szumański, Edm. Kowalski, Barszczewski, Rochowicz i Czarnowski, a do komisji rewizyjnej pp. Halicki, Meyer i Krasowski.

W wolnych wnioskach p. kpt. Sobiecki przedstawił do aprobaty wolnego zebrania projekt kupna i uruchomienia na Wilji statku motorowego, który z jednej strony służyłby dla celów wycieczkowych członków Ligi, z drugiej zaś strony dla celów dochodowych Wileńskiego Oddziału, a w razie wojny byłby przekazany władzom wojskowym dla celów transportowych, zaś p. Dr. Czarnowski wniosł o nabycie udziału zamówionego już w Anglii przez grono obywateli jachtu żaglowego dla spacerów morskich po Bałtyku. Oba te wnioski po krótkiej dyskusji zostały przyjęte. F.J.L.

OGŁOSZENIA

W
„DZIENNIKU WILEŃSKIM”
SA
NAJLEPSZĄ PODPORĄ HANDLU

Wiadomości bieżące.

Z miasta.

— Kiedyż nareszcie wejdzie w życie nowa uchwała o godzinach zamykania i otwierania sklepów? Ciągna się od przeszło pół roku sprawa wprowadzenia zmian w dotychczasowym trybie zamykania i otwierania sklepów ma być nareszcie w tych dniach załatwiona. Inspektorat pracy nie znalazł żadnych zastrzeżeń, co do treści i formy po raz czwarty uchwalonej ustawy wobec czego Komisarjat Rządu wkrótce zarządzi wprowadzenie jej w życie.

— **Z Kasy Chorych.** W dniu 16 b. m. odbyło się posiedzenie Prezydium Zarządu Kasy Chorych, na którym między innymi postanowiono udzielać świadczeń w myśl art. 36 ustawy i § 46 statutu, tym członkom Kasy Chorych, którzy zostali pozbawieni zarobku. Posiedzenie Rady Kasy Chorych odbędzie się w dniu 30 b. m. w sali obrad Rady Miejskiej. Na porządku dziennym następujące sprawy: 1) referat przewodniczącego o dotychczasowej działalności zarządu, 2) sprawa lokalu Kasy Chorych, 3) wniosek w sprawie zmiany § 19, 27 i innych statutu, 4) wniosek o zmianę § 106 statutu, 5) sprawa przychodni rejonowych. (y)

— **Przyjazd wycieczki Jugosłowiańskich kolejarzy do Wilna.** Przyjazd wycieczki kolejarzy królestwa S. H. S. został oznaczony na dzień 21 lipca r. b. (poniedziałek). Wycieczka jedzie specjalnym pociągiem i prowadzi ją w imieniu M. K. Z. referent tegoż Ministerstwa p. Grabiański.

Z Wilna na spotkanie wycieczki do Białowieży wyjeżdża komitet w komplecie z kierownikiem Dyrekcji Kol. Państw. p. inż. Gutowski na czele.

Program przyjęcia podamy w jutrzejszym numerze.

Sprawy kolejowe.

— **Podróż inspekcyjna p. ministra Kol. Żel. inż. K. Tyszki.** Dowiadujemy się, iż p. minister Kol. Żel. inż. Tyszka bawi obecnie na podróży inspekcyjnej w okręgu Dyrekcji Radomskiej. Po dokonaniu inspekcji powyższej, p. minister wyjedzie na 6 tygodniowy urlop wypoczynkowy, po ukończeniu którego przystąpi do inspekcji Dyrekcji Wileńskiej.

— **Sprawa b. prezesa Dyrekcji K. P. inż. Emila Landsberga.** Komunikują nam z Warszawy, iż komisja M. K. Z., która bawiła w Wilnie dla sprawdzenia gospodarki leśnej w Dyrekcji Wileńskiej, po powrocie do Warszawy złożyła obszerne sprawozdanie p. ministrowi Kol. Żel., a ten ostatni polecił zwołać komisję, zadaniem której będzie zanalizowanie każdego punktu sprawozdania i wyciągnięcie konkretnego wniosku. W skład komisji wejść mają dyrektor Departamentu eksploatacyjnego M. K. Z. inż. Czapski, insp. przy ministrze nadradca M. K. Z. inż. Gru-nemacher, prezes Dyrekcji K. P. w Warszawie inż. Mikulski, oraz prezes Związku Centr. inżynierów w Warszawie

Sprawy szkolne.

— **Spis dzieci w Wileńszczyźnie.** Jak nas informują powszechny spis dzieci w wieku szkolnym w Wileńszczyźnie odbędzie się prawdopodobnie we wrześniu r. b.

Dotychczas jeszcze nie ustalono, czy spisowi powszechnemu dzieci podlegają 3 czy też 7 roczników dzieci; ustali to Kuratorium O. Szk. W. w porozumieniu z Ministerstwem W. R. i O. P.

Ze względu na brak w Wileńszczyźnie szkolnych rad powiatowych, jak wogóle samorządu szkolnego, powszechny spis dzieci w wieku szkolnym będzie przeprowadzony przy współdziałaniu nauczycielstwa szkół powszechnych, które prawdopodobnie na czas spisu otrzyma dwutygodniowe urlopy. (y)

— **Kursy dla nauczycieli szkół powszechnych.** W sierpniu t. j. w trzecim terminie mają się odbyć w Wilnie trzy kursy dla nauczycieli szkół powszechnych. Mianowicie kurs geograficzno-przyrodni-

czy początkowy i 2 metodyczno-pedagogiczne: początkowy i końcowy.

Pozatem w Święcianach odbędzie się kurs humanistyczny początkowy, oraz w Wilejce humanistyczny końcowy.

Kursy te będą trwały od 3 do 31 sierpnia. Inspektorat szkół powszechnych w Wilnie kart wpisywanych na kursy więcej nie przyjmuje ze względu na przepełnienie. (y)

Sprawy samorządowe.

— **Szkola dla urzędników gminnych.** Biuro Pracy Społecznej organizuje szkołę dla urzędników gminnych. Szkoła znajduje się pod nadzorem M. S. W. Kierownika szkoły powołuje Biuro Pracy Sp. za zgodą M.S.W. Kandydaci winni mieć przynajmniej wykształcenie 7 klas szkoły powszechnej lub 4 klas szkoły średniej. Słuchacze, przeszedłszy pełny kurs, odbywszy ćwiczenia i praktykę oraz złożywszy egzamin wobec przedstawicieli M.S.W. otrzymają świadectwa z ukończenia szkoły. Koszta prowadzenia szkoły pokrywa się z opłat od słuchaczy oraz zasiłków od rządu i samorządów. Program wykładów obejmuje 8 działów: I przedmioty ogólne (90 godz.); II organizacja samorządu (88 godz.); III technika pracy w urzędzie gminnym; a) wykonywanie czynności zleconych w zakresie administracji (60 godz.); b) wykonywanie czynności w zakresie własnym samorządu (80 godz.); IV zadania gminy (88 godz.). Razem godzin wykładowych 406 z ćwiczeniami. Przez tego słuchaczy obowiązują praktyka we wzorowych urzędach gminnych, oraz ćwiczenia praktyczne i wycieczki, przewidziane na dni świąteczne. Terminu rozpoczęcia wykładów jeszcze ostatecznie nie ustalono. Przypuszczalnie jednak będzie nim 15 sierpnia.

— **Ankieta Biura Zjazdów w spr. inwestycji.** Prezydium Biura Zj. S. Z. rozesało do wydziałów pow. ankietą, mającą zgromadzić w Biurze materiał, dotyczący gospodarki nakładowej samorządów powiatowych w latach 1919—1924. Potrzebę ankiety inicjatorzy uzasadniają zamierzonymi oszczędnościami zgóry w gospodarce samorządowej oraz tem, że najczęściej słyszy się skargi właśnie na wydatki nakładowe sejmików. Ankieta rozpisana jednocześnie przez M. S. W. nie obejmuje gospodarki nakładowej samorządów powiatowych.

— **Projekt monopolu spirytusowego, a finanse samorządowe.** Obecnie komisja Skarbowa Sejmu rozważa projekt ust. o monopolu spirytusowym. Wobec tego Prezydium Biura Zjazdów Samorządu Ziemińskiego wraz z Zarządem Związku Miast wystąpiły z memorandumami w sprawie zagwarantowania samorządom dochodów, jakie dotąd ciągnęły z 30% dodatku samorządowego do podatku od spirytusu.

Ruch wydawniczy.

— **Nakładem Sejmowego Zw. Lud. Narodowego** wyszły świeżo dwie broszury, zawierające mowy sejmowe pośia Jerzego Gościńskiego, b. ministra rolnictwa i dóbr państwowych p. t. „Potrzeby Rolnictwa”, oraz pośia prof. St. Głabińskiego „Naprawa Skarbu dziełem Narodu”.

Teatr, muzyka i sztuka.

— **Teatr Polski (Lutnia).** Ostatnie występy K. Junczy Stepowskiego i L. Barwińskiej cieszą się w dalszym ciągu olbrzymim powodzeniem artystycznym. „Ziemia nieludzka” znakomita sztuka Currell'a, grana będzie jeszcze dwa razy.

— **Występy W. Lenozewskiego i B. Bożewskiej.** Od wtorku rozpoczynają się występy dwójga artystów teatrów Szyfmanowskich, p. Lenozewskiego i p. Bożewskiej w „Kochanku od serca”; w sztuce tej jedną z ról czołowych, gra również p. Tatarwickiej. Występy W. Lenozewskiego w roku zeszłym, odbywały się przy przepelnionej widowni; należy się spodziewać, że obecnie z doskonałymi partnerami, p. Lenozewski również zdoła wielki sukces.

— **„Najpiękniejsza z kobiet”,** ta znakomita, pełna humoru i przeabawnych sytuacji operetka, wkrótce już, mimo olbrzymiego powodzenia, schodzi z repertuaru, z powodu wyjazdu na urlopy artystów.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze.

W poczynym piśmie Szanownego Pana „Dziennik Wileński” z dnia 8.7.24 Nr. 152, w artykule „Fałszywa solidarność”, pobra p. „J. O.”, jest ustęp następującej treści: „Znany z pijackich awantur były szef wydziału personalnego Delegatury Rządu p. Kunciewicz, jakkolwiek usunięty z tego stanowiska, został schowany w policji politycznej, gdzie piastuje odpowiedzialne stanowisko, jedynie dzięki temu, iż jest „Wyzwolencem” i przy każdej sposobności powołuje się na swą przyjaźń z pos. Wędziagolskim”.

Nie wiem, czy p. Kunciewicz jest „Wyzwolencem”, jak również pierwszy raz dowiaduję się, że p. Kunciewicz jest ze mną w przyjaźni — natomiast wiem i stwierdzam na tem miejscu, że dwa razy interwenjowałem u Pana Delegata Rządu w sprawie usunięcia p. Kunciewicza ze stanowiska Szefa Wydziału personalnego Delegatury Rządu, ze względu na to, że rzeczywicie jego pijackie awanturki nie kolidują ze stanowiskiem urzędnika Państwowego.

W sprawie usunięcia tego urzędnika interwenjowałem również w Warszawie u p. Wice-Ministra Olpińskiego.

Podając powyższe do wiadomości Szanownego Pana Redaktora, proszę uprzejmie w imię słuszności o sprostowanie wyżej podanego ustępu.

Łączę wyrazy poważania
Wędziagolski Bronisław
poseł ziemi Wileńskiej.

Przyp. Red. Zamieszczając powyższy list pośia Wędziagolskiego, zaznaczyć musimy, iż nie twierdziłmy bynajmniej, że p. Kunciewicz jest przyjacielem p. W., lecz że się z takowego podaje. Cenne jest stwierdzenie przez p. W. pijackich awantur p. Kunciewicza. Żeby też p. poseł Wędziagolski raz jeszcze zechciał interwenjować w sprawie usunięcia p. Kunciewicza z policji politycznej, jakkolwiek pan ten na swem obecnem stanowisku szczególną troskliwością otacza wiecowe występy pośia W.

Szanowny Panie Redaktorze! Opuszczając Wilno po czterodniowym w nim pobycie, ośmielamy się za pośredni twem poczynym piśmie Pańskiego przesłać najgorętsze z głębi serca płynące podziękowanie Sz. P. P. Majorowi Maksymilianowi Hajkowiczowi, prof. Stanisławowi Kościłkowskiemu, wice-Prezydentowi Janowi Łokucjewskiemu, dziekanowi Ferdynandowi Ruszczycowi, inż. Gabrielowi Sokolowskiemu, dyr. Wacławowi Studnickiemu i p. Lucjanowi Uziębło—za ich bezprzykładnie serdeczną gościnność i pełną poświęcenie uczynność, okazaną nam przy pobycie i zwiedzaniu zabytków Wilna i jego okolic.

Przy niniejszym załączamy złotych sto na uczczenie pamięci bohaterów poległych przy obronie Wilna w latach 1919—1920. Według uznania p. wice-prezesa Łokucjewskiego.

Grono Miłośników Wilna
z Warszawy.

Dzisiaj i jutro „Najpiękniejsza z kobiet”. W próbach „Szalona Lola” z p. Grabowską w roli tytułowej, oraz występem p. Horskiego.

— **Dzisiejszy koncert symfoniczny** obejmujący program muzyki orientalnej, według zupełnie nowego programu, odbędzie się pod batutą Bronisława Szulca, z udziałem solistów, w ogrodzie Botanicznym.

— **Koncert A. Didura.** Dyrekcji Teatrów udało się pozyskać światowej sławy śpiewaka Adama Didura, który da koncert z współudziałem córki swej, utalentowanej śpiewaczki Olgi Didurówny, w czwartek w Teatrze Wielkim. Przy fortepianie S. Barański. Orkiestra symfoniczna pod batutą Bronisława Szulca, wykona kilka arji z głoszących oper, jako akompanjament wielkiemu śpiewakowi. Bronisław Szulc przygotowuje na czwartek specjalny program.

Różne.

— **Z poranku muzycznego,** urządzonego w dniu 6 lipca w ogrodzie Bernardyńskim, wyreżono 458 złp 94 gr. Czysty zysk po opłaceniu orkiestry, wynosi 420 złp. 47 gr. i został przeznaczony na zakup książek dla miejskiego szpitala dziecięcego na Antokolu.

— **Podziękowanie.** Zarząd Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzpllt. Polskiej w Wilnie, składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim, którzy wzięli czynny udział w organizowaniu kwesty ulicznej na rzecz inwalidów wojennych. Czysty dochód z kwesty wynosi 3608 złp. 37 gr. Dochód z list składkowych jest nie włączony, ponieważ listy są jeszcze w obiegu.

Kronika policyjna.

— **Samobójstwo na cmentarzu.** Na cmentarzu Św. Piotra i Pawła znaleziono na krzyżu przy mogile, wiszące zwłoki mężczyzny niewiadomego nazwiska w wieku lat około 35.

— **Morderstwo.** Przechodząc ul. Zawalną na rogu ul. Straszuna został przebity nożem w pierś Olchomow Wulf, kam. przy ul. Tatarskiej 9 m. 1. Napastnicy uciegli, zaś rannego przewieziono do szpitala żydowskiego.

— **Napad bandycki na Antokolu.** W nocy z czwartku na piątek pięciu uzbrojonych bandytów dokonało napadu na dom letniskowy przy ul. Sióstr Miłosierdzia nr. 4, zamieszkały przez rodzinę żydowską. Bandyci upatrzyli taki moment, kiedy mężczyzna nie było w domu. Weszli do mieszkania przez okna, zabrali kosztowności i bieliznę. Posterunek na Antokolu wczuć energicznie poszukiwanie, narazie bezskuteczne.

— **Nowy napad pod Wilnem.** W nocy z dn. 17 na 18 o godz. 23 na szosie pomiędzy Wilnem i Oszmianą w odległości 6 klm. od m. Rukojnie przez 2-ch niewiado-

mych bandytów zostali napadnięci mieszkańcy m. Oszmiański Szloma Gierszowicz i Bakszta Brejda, którzy powracali z Wilna. Napastnicy przeszukali kieszenie, pieniądze nie znaleźli. Zrabowali Bakszcie 3 kg. sacharyny i 3 liry bibułki do papierosów. Bandyci po rabunku udali się w kierunku Wilna.

Napad rabunkowy w pow. Oszmiańskim. W nocy z dnia 16 na 17 b. m. dokonano napadu zbrojnego na Jana Grabowskiego mieszkańca wsi Pożyski gm. Knećwickiej pow. Oszmiańskiego.

Napastnicy ranili wystrzałem z rewolweru śpiącego w stodole Grabowskiego, zaś stodołę usiłovali podpalić. Istnieje podejrzenie iż zbrodniarze kierowali się zemstą. (a)

Wypadki.

Pożar. Dnia 16 b. m. o godz. 16 z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w olejarni przy ul. Wielkiej 39, należącej do Szymona Wojnika. Pożar zlikwidowała straż ogniowa o godz. 16 m. 45. Straty narazie nie obliczono.

Kradzieże.

Mity gość. Jerzy Romańczuk, w chwili gdy wrócił do swego mieszkania przy ul. II giej Raduńskiej 10, zastał na gorącym uczynku kradzieży osobnika, który się podał za Nowasza Aleksandra, zam. przy ul. Składowej 3.

Za pomocą dobrego klucza niewykryci narazie sprawcy, okradli mieszkanie Juliana Polewicza przy ul. Chocimskiej 44. Poszkodowany skradzioną garderobę ocenia 1000 złotych.

Wiadomości telegraficzna

Katastrofa ks. Bismarka.

RYGA, 18 VII (tel. wł.). Członek Reichstagu książę Otto Bismark, który już w czasie wojny służył jako pilot wojskowy, spadł z aeroplanem w czasie lotu Berlin-Nürnberg. Stan rannego bardzo ciężki.

Konferencja MOPRA

MOSKWA, 16 VII (tel. wł.). Dnia 14 lipca w Moskwie otwarta została konferencja „Międzynarod. Tow. Pomocy Rewolucjon.“. „Mopra“ odgrywa rolę głównego centrum komunistycznej agitacji pod płaszczykiem pomocy dla uwiezionych i prześladowanych komunistów.

Epidemia malarji.

MOSKWA, 18 VII (tel. wł.). Według oficjalnych doniesień z Charkowskiej gubernji od 1 lipca zarejestrowane było 19 tys. chorych na malarję, to jest 2 1/2 raza więcej niż w roku zeszłym. Doniesienia o malarji nadchodzą również z Ekaterynenburga.

Wysadzenie prochowni.

SOFJA, 18 VII. (Tel. wł.) Russpres donosi, że w pobliżu Klewy wyleciał w powietrze skład amunicji. Ofiar w ludziach nie było.

Szkolnictwo P. M. Sz. Z. Ws.

Od r. 1920, t. j. od chwili objęcia Ziemi Wileńskiej przez Tymczasowy Zarząd Litwy Środkowej, P. Macierz Szkolna w powiatach ziemi naszej prowadzi szkolnictwo, zakładając szkoły w tych miejscowościach, w których dla jakich bądź powodów np. dla niedostatecznej ilości dzieci w wieku szkolnym, nie może być szkoły państwowej powszechnej.

Wszelkie początki są zazwyczaj trudne, to też i szkoły Macierzy, zakładane w bardzo ubogich wsiach, gdzie dotąd żaden prymk oświaty nie przenikał, ludność starsza nieufnie patrzyła na wszelką szkołę, zwłaszcza na prywatną, a dziatwa puszczone samowolnie, rozleniwiona i niestety w bardzo wielu wsiach i zepsuta moralnie, stroniła od wszelkiej nauki i połączonego z nią przymusu, napotykały wiele na razie trudności, zwolna jednak przezwytyczyła wszystkie usilna praca nauczycielstwa, które pchodząc same z Ziemi Wileńskiej, zbliżone przez to bardziej do ludu naszego, potrafiło zdobyć jego zaufanie.

Nie wdając się w szczegółowy opis tworzenia pierwszych szkół Macierzy, podając tylko dwa fakty: były wsię nazw, których podawać do ogólnej wiadomości nie uważam za rzecz wskazaną, gdzie baby groziły nauczycielkom, iż je objeja wrzątkiem jeśli się ze swą nauką nie usuną. Nie sprzedawano im chleba, kartofli i dla zdobycia sobie środków pożywienia, musieli iść pieszo do miasteczka odległego o kilkanaście wiorst.

Zwolna trudności te zostały usunięte, i przeważna ilość nauczycielek zdobyła sobie przywiązanie dziatwy i uznanie rodziców. Lud zaś wiejski z coraz większym zaufaniem, zwraca się do Towarzystwa P. Macierzy Szkolnej.

W roku bieżącym w wielu wsiach w powiatach: Wileńskim i Oszmiańskim, gdzie Macierz od początku swego istnienia pracuje, zakładane były szkoły, na usilne prośby samej ludności, uchwalającej zasiłki na pomoce naukowe dla swych uczelni.

Do biura Macierzy przychodzą nieraz włościanie prosić o porady co do nauki dzieci i t. p.

W roku bieżącym P. M. Sz. miała wszystkich swoich szkół 62. A mianowicie:

w pow. Wileńskim: szkół 8, w nich dzieci szkolnych 219;

w pow. Oszmiańskim: szkół 18, dzieci szkolnych 544;

w pow. Święciańskim: szkół 13, dzieci szkolnych 363;

w pow. Dziśnieńskim: szkół 13, dzieci szkolnych 408;

w pow. Wilejskim: szkół 9, dzieci szkolnych 342 i

w pow. Lidzkim 1 szkoła, dzieci szkolnych 17.

Ogółem ma wszystkich 62 szkół P. M. Sz., pobierało naukę 1,876 dzieci. W kilku szkołach P. M. Sz. poza nauką szkolną, nauczyciele prowadzą Kursy dla Dorosłych, na które uczęszczało ogółem od 80—125 osób miesięcznie. Nauczycielstwo Macierzy składa się z 62 osób. W tem nauczycielek 55, nauczycieli 7.

Że nie wszyscy i wszystkie stają na wysokości swego zadania, to nie ulega wątpliwości. Pod względem metodyki braku są wielkie, przeważnie bowiem nie mają dostatecznego przygotowania szkolnego, wielu z nich jednak braku te wynagradza sumienną i gorliwą swą pracą. Trzeba pamiętać, że szkoły Macierzy zakładane są przeważnie w miejscowościach bardzo ubogich, w wielu wsiach o ludności mieszanej, nie mają ani odpowiednich sal szkolnych, a tembardziej mieszkań dla nauczycieli. Muszą się mieścić albo w tej samej izbie szkolnej, albo też z rodziną gospodarzy, co jeszcze mniej jest dogodnym.

Pobory mają mniejsze, niż nauczycielstwo w szkołach państwowych. Nie korzystają z żadnych ulg, jak ze zniżki przy opłatach kolejowych i t. p. Nie mają żadnej wysługi lat.

Pracą swą jednak robią bardzo wiele. Niepodobno zwłaszcza pominąć milezeniem sumiennej i pracy w powiecie Oszmiańskim pana St. Bekisza we wsi Degiesie, np. Stankiewiczówny Julji w Polanach, 2-ch siostr Zarembianek w Nartach i Suckowie, w powiecie Dziśnieńskim, p. Wandy Bielskiej w Zaprudziu i dwuch siostr Anny i Jadwigi Karkowskich w Fiodosowie i Powienuszcze, p. Sucheckiej Heleny w powiecie Wilejskim, we wsi Latygo, p. Maculewiczówny Stefanji w Pokrepiu, pow. Wileński i p. Symonowiczówna w Swiatyliskach, pow. Święciański, pracując sumiennie, własną pracą uzupełniają braki swego wykształcenia, a ofiarnością swą i samozaparcieciem się idei P. Macierzy Sz. szerzenia uświadczenia narodo-

wego i wychowania przyszłych polskich obywateli.

Pożalowania godną rzeczą jest, iż z Kursów dopełniających dla nauczycielstwa urzędzonych przez Kuratorjum O. Sz. W. podczas wakacji nie mogło w roku bieżącym dla braku miejsca, korzystać nauczycielstwo P. M. Sz. Wszystkim oświatowcom, a do tych w wielkiej liczbie można i należy zachęcać nauczycielstwo Macierzy, powinno się dać możność uzupełnienia i pogłębienia swej wiedzy. C. Zarząd Macierzy Sz. zawczasu o tem powinien pomyśleć i tak sprawą pokierować, by w r. 1925 podczas lata w Wilnie utworzone zostały Kursa specjalnie dla nauczycielstwa pracującego w szkołach Macierzy.

W przyszłym roku szkolnym Macierz rozszerza pracę szkolną i działalność swą przenosi do powiatu Duniłowickiego. Ufa, że w zamiarze niezbędnej dla Kraju działalności znajdzie poparcie i pomoc w społeczeństwie polskiem. M. Reutt.

Z raju bolszewickiego.

Groźba katastrofy głodowej w Rosji.

W oficjalnej, niedawno w Moskwie wydanej książce, liczącej 800 stron druku, a noszącej tytuł: „Gospodarstwo ludowe i państwo“, jest stwierdzone, że Rosja przez wojnę i rewolucję utraciła 4,058,000 a z powodu klęski głodowej w r. 1921 naogół 5,200,000 ludzi. Następstwa tej katastrofy dotychczas jeszcze dają się odczuwać.

Według informacji centralnej komisji dla zwalczania bezdomności dzieci, w całej Rosji znajduje się 1,680.120 dzieci bezdomnych. Są to sieroty po chłopach, którzy zmarli śmiercią głodową.

I znowu ta straszna śmierć wyciąga ręce po nowe ofiary wśród chłopstwa. Ten prasowy sowiecki z dnia na dzień staje się coraz bardziej alarmujący. W rozmaitych okęgach ludność wiejska ogarnia panika. Centralny organ komunistycznej partji rosyjskiej „Prawda“, pisze w numerze z 21 czerwca: „Wspomnienie okropności z r. 1921 z pierwszemi oznakami nowej suży staje się coraz żywsze, a teraz, kiedy posucha przybrała groźne formy, wywołuje już panikę“.

Oficjalne sprawozdania podają, że niebyszałe upały i brak deszczu wpływają niekorzystnie na żniwa,

a gdzieindziej grożą zupełnem ich zniszczeniem. Mniej lub więcej lepszych żniw spodziewać się można jedynie w przemysłowym okęgach moskiewskim i w centralnych gubernjach. Natomiast na wielkich obszarach, żniwa zapowiadają się katastrofalnie.

Klęską dotknięty jest cały obszar południowo wschodni. Upały wyrządziły ogromne szkody w gubernjach: astrachańskiej i caryeńskiej, w okęgach nadwółżańskim, w gubernjach: penzeńskiej, permskiej, jekaterynurskiej i t. d.

Podobne niebezpieczeństwo zagroża — według oficjalnych sprawozdań — Krymowi, Ukrainie przeważnej części Kaukazu i Turkestanu. Również z Syberji, będącej spichrzem chlebowym Rosji, nadchodzą alarmujące wiadomości.

Ze świata.

Rozczulające przywiązanie żydów do Polski.

Projekt stworzenia żydowskiej republiki na Krymie jest przedmiotem badań ze strony żydów. Inicjatorem projektu żydowskiej republiki na Krymie, — Kragin, porzucił go obecnie, a skłania się do prowadzenia tylko prostej kolonizacji Krymu bez tworzenia osobnej republiki. Również — pisze „Nasz Przegląd“ — szereg wybitnych mężów stanu w Rosji t. j. Sobelsobny, Nachamkesy, Bronsztainy i inni, wypowiadają się za kolonizacją Krymu.

Żydów prostopu rozrywają! Wzywa ich Liga Narodów do Palestyny, — Rosja sowiecka ściele im gniazdko na Krymie, — Hiszpanja chce im zbudować uniwersytet w Gdańsku! A żydzi? Żydzij jednak wolą — Polskę ponad Krym, nawet ponad Palestynę! Wolą ją, bo — jak dowodzi „Nowe Życie“ — Jehowa rzekłszy do nich po przybyciu do Polski: „tu spotnij“ po herb. „Po-lin“), ten im kraj oddał w posiadanie, skąd samemu krajowi przypadł zaszczyt nazywania się od słów Jehowy — „Pol-ska! Tylko chcieliby przelać ten kraj nieco przelać przelać przelać. A włąby w sądach i urzędach wprowadzono język żydowski, by 400 tysiącom żydów nadać obywatelstwo polskie minister Hüsbner już je nadał), by pozweleć żydom na spełnianie misji historycznej, t. z. opanowanie handlu w Polsce itd.

OGRÓD BERNARDYŃSKI na korzyść „OZE“ Pożegnalny Koncert L. Sybiriakowa przy fortepianie R. Rubinsztejn. DZIŚ W SOBÓTĘ o godzinie 8.30. wiecz.

Artystyczne Polskie Kino „JUTZENKA“ Wielka 64.

Dzisiaj Przybyli na gościnne występy znani komicy świata Pat i Patachon i bawią nas najnowszą swą kracją. NARZĘCZONA z AUSTRALJI. Arcywedła komedia w 8 aktach pełna nadzwyczajnego humoru i śmiechu do łez bez przerwy. Uwaga: Podajemy do wiadomości Sz. Publiczności, iż obecnie jedynie na Wilno Polskie Kino Jutrzenka zostało całkowicie artystycznie odrestaurowane i wyświetla najlepsze artystyczne obrazy.

jest najpiękniejszą i najtrwalszą farbą emalową do drzwi, okien, podłóg, wanien, mebli i t. p. Żądać wszędzie. Wstrzeżać się naśladownictw. Sprzedawca hurt i detali. S. Fajmuszewicz, Wilno, Szklana 8. 1

PIWO CIEMNE I JASNE NAJLEPSZEGO GATUNKU GODZIENNIE ŚWIEŻE
28 groszy wielki KUFEL
ul. Wileńska Nr. 11, Torenberg. 4

NAJLEPSZY SRODEK ODŻYWCZY
KAKAO w PROSZKU
FIRMY „PAC“
Wilno, Biskupia 12. 5

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 11-go czerwca 1924 roku pod Nr. 1339 wciągnięto:
R. H. A. 1—1339. Firma: „Michał Michajłow“. Siedziba w Wilnie za ul. I-szy Kijowski Nr. 4. Przedmiot — handel bydlętem. Firma istnieje od 1923 r. Właściciel Michał Michajłow zam. tamże.

Sprzedają się meble bambusowe, stół orzechowy i dywany. Adres: Połocka 45. m. 1.
! Gotuj na zapas!
ZNAKOMITE APPARATY WECKA
ORAZ SŁOJE I INSTRUKCJE do NICH
POLECA
Zygmunt Nagrodzki
WILNO, Zawalna 11d.

Maszyny żniwne oryg. amerykańskie
Deeringa i M-c Cormicka
GRABIE KONNE
SUPERFOSFAT 15—18%
ZUŻŁE THOMASA KRAJOWE
13—15% BELGIJSKIE 15—18%
POLECA:
Wilenski Syndykat Rolniczy
Wilno, Zawalna Nr. 9.
ODDZIAŁY: Święciany, Głębokie, Dzisna, Smorgonie. 1

Dr. Zeldowicz Kobieta lekarz z Moskwy. Przyjmuje 9—1 i 5—8 Pr. 12—5. Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, nieczopłowe, syfils i skórne.
Ul. Ad. Mickiewicza Nr. 24 (obok hotelu „Bristol“).

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 11-go czerwca 1924 r. pod Nr. 1341 wciągnięto:
R. H. A. 1—1341. Firma: „Emma Szlapocznik“. Siedziba w Wilnie róg ul. Wileńskiej i Ludwiskiej Nr. 13/2. Przedmiot — sklep materiałów piśmiennych. Firma istnieje od 1913 r. Właścicielka Emma Szlapocznik zam. przy ul. Wileńskiej Nr. 30.

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 12-go czerwca 1924 r. pod Nr. 1343 wciągnięto:
R. H. A. 1—1343. Firma: „Restauracja Michała Wróblewskiego“. Siedziba w Wilnie ul. Mickiewicza Nr. 11. Firma istnieje od 1907 r. Właściciel Michał Wróblewski zam. tamże.

Zakład Tapicerski i mebli bambusowych
„MIKADO“.
Są do sprzedania komoda, otomana, garnitury i różne stoliki, przyjmują się roboty tapicerskie i stolarskie oraz odnowienie wszelkich mebli. Zakład Chrześcijański. Roboty solidna.
Ul. MOSTOWA Nr. 29.

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 12 czerwca 1924 roku pod Nr. 1346 wciągnięto:
R. H. A. 1—1346. Firma: „Zajęczkowski Witold — Apteka“. Siedziba w Wilnie ulica Witoldowa Nr. 22. Firma istnieje od 1912 r. Właściciel Zajęczkowski Witold zam. tamże.

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 12-go czerwca 1924 r. pod Nr. 1345 wciągnięto:
R. H. A. 1—1345. Firma: „Josel Żalkind“. Siedziba w Wilnie ulica Wielka Nr. 67. Przedmiot — sklep zegarmistrzowsko-jubilerski. Firma istnieje od 1907 r. Właściciel Josel Żalkind zam. przy ul. Wielkiej Nr. 56.

HUMOR.
CELOWOSC w NATURZE
Bartek: A wieści, gnaco Pan Bóg stworzył ziemniaki?
Wojtek: No wiem, aby ludziska co żyły mieli.
Bartek: Głupsi! Na to, aby biedny chłop miał także coś coby fupit się skory.